



BIULETYN

ARCHIWUM
PRASY
SKAUTOWO
HARCERSKIEJ

Rok-Vol.VIII.Nr-No.3.[23].Grudzień 1980 December.Vancouver,B.C.



OSTATNI REDAKTOR LWOWSKIEGO «SKAUTA»

Harc mistrz
WIKTOR FRANTZ
ur.30 listopada 1904 r.
zm.26 lipca 1980 r.



Do historii ruchu wydawniczego ZHP weszła osoba Wiktora Frantza, ostatniego redaktora lwowskiego "Skauta", pisma zaprojektowanego w r. 1911 przez twórcę tego Ruchu, Andrzeja Małkowskiego. Hm. Wiktor Frantz (1904-1980) pisał z uśmiechem na twarzy ośmiem lat temu, wspominając te czasy.. "Jako redaktor 'Skauta' nigdy nie miałem powodu narzekać na brak materiałów, tylko co to był za materiał !..w większości do druku się nie nadawał i przeważnie wszystko na jedno kopyto. Opisy wycieczek, zbiorów, różnych uroczystości i obchodów sprawozdania z obozów, zlotów, kursów.. można tym było wypełnić każdy numer od deski do deski, a nadawało się tylko do działu 'Z naszego życia'. Żebyż to jeszcze było jakoś ciekawiej napisane, nie tak sucho, nudnie, stereotypowo. Miałem więc prawo narzekać nie na brak, ale na sam materiał, na jego jakość. Oczywiście trafiały się i rodzinny, jak te w cieście, tzn. tu i ówdzie, więc na smak całości nie mogły mieć wpływu... Żebrać o artykuły nie chciałem, bo co by to zresztą dało i takim zebrany chlebem wypełnić numer? brrr... Ale od czego głowa na karku? Przeszedł mi do łepety pewien oryginalny pomysł, który przy pomocy nieocenionego Władka Wenzla, w którego rękach spoczywała trudna i niewdzięczna administracja 'Skauta', udało się zrealizować."....

I przy pomocy innych doprowadził hm. Frantz pismo to w bardzo dobrej części i z ciekawą treścią do 1939 roku.

Cześć Jego Pamięci !



*Dużo wszelkiego dobra,
wiele zdrowia,
radości życia w atmosferze pokoju,
stałej życzliwości ludzkiej
i sukcesów*

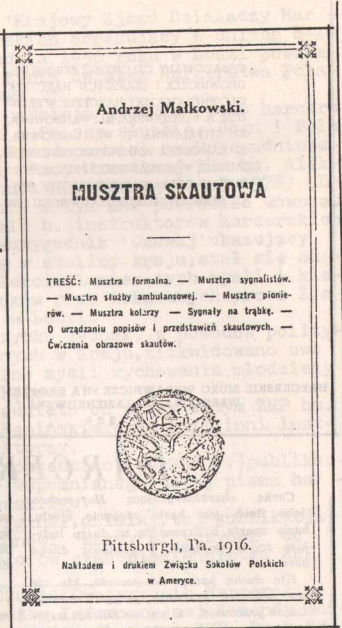


W czasie pobytu swego w Stanach Zj. A.P. Andrzej Małkowski, wówczas Skautmistrz naczelny Związku Sokołów Polskich w Ameryce napisał i dzięki pomocy tego Związku, wydał szereg broszur omawiających pracę tych Skautów Polskich oraz pisał On je na potrzeby tej pracy. M.in. wyszły opracowania pt; -A. Małkowski, "Pierwsze kroki w skautostwie". Str. 112. Rys. 38 Pittsburgh, Pa. 1916 r. -A. Małkowski, "O wychowanie skautowe". Str. 95. Chicago, Ill. 1915 r. -A. Małkowski, "Regulamin wewnętrzny polskich drużyn skautowych Związku Sokołów Polskich w Ameryce" -Zwięzły opis wszystkich egzaminów, obowiązków w organizacji skautów Polskich w USA . Pittsburgh, Pa. 1916 r. "Musztra skautowa" Andrzej Małkowskiego zawiera opracowania; Musztra formalna, -Musztra sygnalistów, -Musztra służby ambulansowej, -Musztra pionierów, -Musztra kolarzy, -Sygnały na trąbkę, -O urządzaniu popisów i przedstawieli skautowych, -Cwiczenia obozowe skautów.

Malutki ten podręcznik był wówczas wartościowym pomocnikiem w pracy Skautów Polskich w Ameryce. Dzisiaj pracą owa stanowi ciekawy przyczynek do piśmiennictwa tego Ruchu, zapoczątkowanego w Polsce przez A. Małkowskiego. Andrzej Małkowski, "Musztra skautowa", Str. 131. Rys. 65. Druk w j. polskim. Wym; 15 x 11 cm. Okładka. Wyd. Związek Sokołów Polskich w Ameryce. Pittsburgh, Pa. 1916 r. USA.



Z kart Historii Związku Harcerstwa Polskiego



HARCERKI - WĘDRONICZKI

OPRACOWAŁY CZŁONKINIE KOMISJI WĘDRONICZEK I STARSZYCH HARCEREK GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK W SKŁADZIE A. KLECZEWSKA, I. LEWANDOWSKA, ST. STIPALOWNA, E. WĘGLARZOWNA, S. ZAWODZKA POD PRZEWODNICTWEM IADWIGI WIERZBIANSKIEJ I PRZY WSPÓLUDZIAŁE ODPRawy KIEROWNICZEK PRACY STARSZYCH DZIEWCZĄT W ROKU 1938

HARCERSKIE BIURO WYDAWNICZE «NA TROPIE» SP. Z O. O.
WARSZAWA, UL. LAZIENKOWSKA 7
R O K 1938

HARCERSTWO

Cechą charakterystyczną Harcerstwa jako Ruchu jest hasło zdobycia ideału, hasło oparte o drżącą w duszy ludzkiej żądzą poznania i doznania ducha harcu.

Kto ducha harcu nie posiada, kto nie ma pragnień szukania przynajmniej, zdobycia przeszłości, kto nie ma odwagi wspiąć się na szczyty, kto woli spokojne i wygodne życie, kto nie zna trudów, porażek i zwycięstw — harcerzem nie będzie.

Harcerstwo zaczyna się tam, gdzie młody człowiek zaczyna szukać własnych dróg, a kończy wtedy, gdy przestaje nabierać siły, gdy w życiu siłą się już nie zaznacza.

O tym, czy harcerstwo się dla kogoś kończy, może powiedzieć tylko dana jednostka. Nie możemy określić do jakiego wieku ma sięgać harcerstwo — jako Ruch jest bezspornie na całe życie.

Jeżeli ktoś opuszcza naszą organizację, a hasło nasze uznaje i za nim idzie — zostaje nadal harcerzem.

Z pośród Przyjaciół Harcerzy, ci są dla nas najbliżsi, którzy nie dla pięknych ideałów, jakiś zastug czy innych względów mają dla Harcerstwa sentyment, ale ci, którzy sami hasło nasze realizują w życiu codziennym, ci wszyscy, którzy wytrwale dzielność zdobywają. — Ci Przyjaciele należą do Ruchu.

(ze starych ksiąg harcerskich)

HARCERKI-WĘDRONICZKI to mała książeczka o wymiarach; 17.5 x 12.5 cm. zawiera 260 stron na których podany jest obszerny materiał rzeczowy dotyczący pracy wędrowniczek w ruchu Harcerek w Polsce.

Praca wydana na moment przed rozpoczęciem się drugiej wojny światowej w 1939 roku, znalazła dopiero swoje zastosowanie po jej zakończeniu, tak w Polsce jak i za granicą. Po 41 latach od jej publikacji, stanowiącej książką ta wartość 'białego kruka' w zbiorach biblioteki harcerskiej. (z)

CZUWAJ



HARCERSKA SŁUŻBA INFORMACYJNA WARSZAWSKIEJ CHORĄGWI ZHP

ROK I

1 LUTY 1957 R

NR 1

X X I V - lata mijają . . .

... "Krajowy Zjazd Działaczy Harcerskich obradujący w dniach 8-10 grudnia 1956 roku w Łodzi powołał do życia Związek Harcerstwa Polskiego..."

Z nadzieją pracy w ruchu harcerskim w Polsce słuźbie; Bogu i Polsce, Zjazd powołał na Przewodniczącą Rady Naczelnej ZHP hm. Aleksandra Kamińskiego (1903-1978). Do pracy w tym ZHP powróciło wówczas wielu b. instruktorów harcerskich.

Dwutygodnik 'Czuwaj' ukazujący się w stolicy kraju, stał się odzwierciedleniem tych myśli i kierunków prac wskazanych przez Zjazd w Łodzi.

Szybko jednak, z powodów politycznych w Kraju, zlikwidowano owe wolne myśli wychowania młodzieży w Polsce.

Usunięto od pracy w tym ZHP hm. A. Kamińskiego. Odeszli inni instruktorzy.

Zaprzestano (w 1958 r.) publikację wspomnianego tutaj pisma harcerskiego.

Orginal, dzisiaj, tej publikacji stanowi ważny przyczynek do zbiorów czasopiśmiennictwa ZHP.

"CZUWAJ" Dwutygodnik Harcerskiej Służby Informacyjnej Komendy Warszawskiej Chorągwi ZHP. Druk. Zdj. Rysunki. Wymiar; 42.5 x 30.0 cm. Str. 4. Redaguje Kolegium. Adres; Chopina 1.pok.102. Warszawa, Polska.

[Winieta numeru pierwszego-obok].



1945 - 1956 natomiast w Spółdzielni Wydawniczej 'Czytelnik' wreszcie od 1956 r. do emerytury w 1969 r. kierował redakcją techniczną Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, gdzie zmarł dnia 26-go lipca 1980 roku.

NAJSTARSZY DWUTYGODNIK
 NAJWIĘKSZY MŁODZIEŻY
 NAJTAŃSZY HARCERSKIEJ
 WYCHODZI WE LWOWIE POD REDAKCJĄ WIKTORA FRANTZA

T O M XX. ROK 1934
 NR. 1. (272). ORGAN ZARZĄDÓW ODZIAŁÓW Z.H.P. LWÓW - POZNAŃ - TORUŃ 15STYCZEN.

Z harcerstwem związał się od 1917 r. był drużynowym. W "Skau cie" debiutował chyba 'Pieczonymi kartoflami' ('Z bocianich wypraw') w n-rze 11/12 w 1924 roku. Ożenił się w 1933 roku z dr. fil. Wandą Piskorską i w roku następnym zamiast "Stronniczki zuchów" pojawia się w "Skaucie" pod jej redakcją "Lesny duszek". Zmarła ona w 1972 r. Od 1927 roku śp. W. Frantz był sekretarzem redakcji dwutygodnika założonego w 1911 roku przez Andrzeja Małkowskiego "Skaut", w latach 1931 - 1934 oraz 1936 - 1939 był redaktorem naczelnym tego pisma.

Był znanym publicystą, literatem i bibliofilem; jego ostatnie książki to "Odlamki wspomnień - przez przetak pamięci przesianych" (1972) gdzie pisze obszernie o pracy swej w "Skaucie" oraz "W gnieździe drukarstwa polskiego" (1974) i "Książek powijanie" (1978).

BOLESŁAW LEONHARD
 (Kraków)



Czterdzieści sześć lat mija od chwili, kiedy VI-ty Walny Zjazd Związku Polaków w Kanadzie odbyły w dniach; 1, 2 i 3 września 1934 roku w Toronto, Ontario zatwierdził, w ramach swej organizacji zarejestrowanej w prowincji Ontario w 1907 r., - "Statut Harcerstwa Związku Polaków w Kanadzie" -.

Dokument, spisany na trzech (3) stronach maszynopisu w jęz. polskim, zawiera dwanaście (12) artykułów. W zakończeniu, na ostatniej stronie jest adnotacja o następującej treści; - .. "Statut niniejszy uchwalono i przyjęto na posiedzeniu Zarządu Centralnego i Rady Nadzorczej Zw. Pol. w Kanadzie dnia 28/11.1934 r.".. Następnie widnieje odbitka pieczęci tego ZPwK.

"Statut Harcerstwa Związku Polaków w Kanadzie" [1] nie doczekał się jeszcze omówienia przez publikację Z.H.P. w Kanadzie, które prace swoją po ostatniej wojnie światowej na terenie Kanady rozpoczęło w 1948 roku.

Ze względu wartości dokumentu historycznego Z.H.P., Statutowy domaga się zobrazowania jego treści.

Na wstępie czytamy, że to Harcerstwo jest częścią składową ZPwK a więc, przez ten fakt, Związek ten, zorganizował sobie własną młodzież w - ruch Harcerski. Polem działania są automatycznie, siedziby Grup ZPwK, jakie znajdowały się wówczas na całym terenie prowincji Ontario.

Zadania wychowawcze Harcerstwa ZPwK nie wiele różniły się od tych, które obecnie ZHP w Kanadzie pobiera w stosunku do młodzieży. Było tam na celu; wyrabianie charakterów, rozwijanie dzielności fizycznej, pielęgnowanie uczuć Narodowych Polskich i zaprawa do życia społecznego!

Mowa jest tam również, o organizowaniu; zastępów, drużyn, hufców i chorągwi harcerskich dla celów wykonania pracy zbiorowej tego Związku Harcerstwa.

A członkiem tego ruchu, zostają chłopcy i dziewczęta w wieku lat; 8 do 18. Po przekroczeniu tego wieku, starsza młodzież harcerska musiała zapisać się 'do drużyn naukowych i specjalnych, fachowych i sprawnościowych' (Art. 5).

Organizacja dzieliła się na trzy szczeble, a mianowicie Młodzież harcerską, Starszych Harcerzy (i Harcerki ?) oraz

osoby współdziałające. (Dzisiaj Koła Przyjaciół Harcerstwa).

Udział w pracy Harcerstwa ZPwK młodzieży odbywał się może jedynie za zgodą rodziców lub opiekunów a do Starszyny harcerskiej, przyjmowani mogą być jedynie b. członkowie drużyn harcerskich ZPwK albo osoby przyjęte przez Naczelnictwo (Art.5). Nie wiemy tutaj, czy mowa jest o Naczelnictwie ZHP w Polsce. Chyba tak. Bo sam Statut Harcerstwa ZPwK nie mówi nigdzie o powołaniu własnego -Naczelnictwa.

Opłaty członka w zastępach i drużynach harcerskich ZPwK wynosiły wówczas 'tylko 10 zł miesięcznie' (Art.7). A usunięcie członka z Harcerstwa ZPwK mogło być dokonane za jego popełniony czyn nie honorowy, brak posłuchu dla przepisów organizacyjnych lub zaległości w płaceniu składki członka.

Kontrolę moralną i gospodarczą nad pracą Harcerską ZPwK sprawowały przede wszystkim Grupy tego Związku. Jednocześnie jednak, powołano do czuwania nad codzienną pracą młodzieży harcerskiej - Naczelną Radę Harcerską. (Art.9).

Zadaniem prac Rady było ogólne czuwanie nad pracą Harcerską ZPwK, uzyskiwanie funduszy dla tej pracy, prowadzenie pracy administracyjnej Związku, być łącznikiem z 'innymi Harcerskimi organizacjami, tak w Ameryce jak i w Europie, lub innych częściach świata' (Art.9). Naczelna Rada Harcerska miała też za zadanie mianowania 'naczelnego Harcmistrza', który, jak się wydaje, był kierownikiem całokształtu pracy Harcerskiej ZPwK.

Mowa jest również o organizowaniu Złotów i Zjazdów Harcerstwa ZPwK. Złoty, odbywał się mają w czasie kiedy to odpowiada samej organizacji Harcerskiej ZPwK. Zjazdy delegatów tej organizacji, połączone są z ogólnymi Zjazdami ZPwK. Koszty przejazdów delegatów pokrywa w.w. organizacja.

Dokument ten, stanowi ciekawy przyczynek do historii ZHP w Kanadzie. I jako taki, powinien w niej być odnotowany.

Zenon Buczewski.

[1] "Statut Harcerstwa Związku Polaków w Kanadzie" Offset. Tekst w j. polskim. Stron; 3. Wymiary; 280x215 mm. Wydawca: Związek Polaków w Kanadzie, Toronto, Ontario, 1934 rok. Kanada. Original; w Publicznym Archiwum Kanady, Ottawa, Ont.

Koressja; p.M. Wolnik, Dyrektor ZPwK, Maj 1980 r. Toronto, Ont. Adnotacja; Victor Turek, "Polonica Canadiana", Lp. 775 na stronie 135., Wyd.; Instytut Polski w Kanadzie, 1958 rok. (Podana jest tam data wydania Statutu na rok 1943-ci. Jest to błąd drukarni. ZB).

Bardzo dobrze się stało że Magdalena Kurowska ogłosiła obszernie opracowanie na temat działalności krakowskich prac Z.H.P. w czasie ub. wojny, prowadzonych wówczas pod kryptoni mem konspiracyjnym 'Szare Szeregi'.

Każde opracowanie historyczne z tego czasu, z konieczności rzeczy podlega brakom w materiale źródłowym oraz wysunięte jest zaraz po ogłoszeniu, na krytykę. Nie pomija to opracowania Magdaleny Kurowskiej, ale jednocześnie wcale jej nie pomniejsza. Przeciwnie. Staje się kamieniem węgielnym tego tematu. Wszelkie następne o podobnej treści opracowania, będą musiały się opierać na tej pracy i z niej korzystać.

Magdalena Kurowska w pracy pt; "Szare Szeregi w Krakowie 1939-1945" [1], stara się przedstawić całokształt walki harcerstwa krakowskiego w tym czasie, w następujących rozdziałach i podrozdziałach; 1/' Powstanie i pierwszy okres działalności krakowskich Szarych Szeregów. Wrzesień 1939- Maj 1941', -' Przegląd Polski', 2/' Krakowskie Szare Szeregi w latach 1941-1943' -' Działalność wydawnicza Szarych Szeregów w latach 1941-1943'. 3/' Krakowskie Szare Szeregi w latach 1943-1945' -' Grupy Szurmowe' -' Bojowe szkoły i Zawisza' -' Kontakty z Warszawą. Współpraca z BIP' -' Prasa' -' Wiosno-letnie aresztowania i ostatni okres działalności krakowskich Szarych Szeregów', oraz 'Przypisy' 133 pozycje.

Autorka oparła swoją pracę przede wszystkim na dostępnych źródłach krajowych. Pominięto tutaj zupełnie prace pokrewne w treści jak np. "Wielka Gra", wyd. przez Zarz. Gł. Koła A.K. w Londynie 1974 roku i inne.

"Swą służbę wojenną" - pisze Autorka - "rozpoczęli krakowscy harcerze na kilkanaście dni przed wybuchem wojny, w ramach Hufców Pogotowia Wojennego, utworzonych 28. VII. 1939 r." ...

Od tej chwili poprzez lata wojny, konspiracyjne grupy harcerskie krakowskich 'Szarych Szeregów' wykonały ogrom pracy w nauce patriotyzmu, samodzielności, odpowiedzialności oraz pomocy walczącym w ramach Armii Krajowej. Po ośrodku walki harcerstwa na terenie Warszawy i okolic, Kraków zajmował wówczas następne miejsce.

Jedną z form tej pracy krakowskich 'Szarych Szeregów' była konspiracyjna działalność wydawnicza. Pisze o tym Autorka, "Krakowskie Szare Szeregi miały szczególnie duże zasługi w dziedzinie konspiracyjnych wydawnictw. W okresie swego 5 - letniego istnienia wydały 10 tytułów gazet, tygodników i miesięczników, przeznaczonych w większej części dla młodzieży." ... Już we wrześniu 1939 r. rozpoczęto wydawanie pisma "Informacje radiowe", którego tytuł na wiosnę 1940 roku



Edward Heil, b. Kom. Chor. Pińskiej. b. Kom. Krak. Chor. 'Szarych Szeregów'. Ur. 22. vii. 1903 w Stryju woj. Lwowskie. Za działalność konspiracyjną rozstrzelany przez hitlerowców zginął dn. 27. v. 1944 roku.

wydaniem oraz kolportażem tej prasy. Omawia również ciekawie i drobnostkowo przebieg pracy krakowskich 'Szarych Szeregów' i zamieszcza tam szereg zdjęć kierowników tej prasy. Opracowanie Jej jest ważnym przyczynkiem historycznym do ciągle nowej historii ruchu Harcerskiego w Polsce. ZB.

[1] "Krzysztofory". Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Nr. 5. Okładka. Wym.; 290x205 mm. ss. 136. Nakład; 500 egz. Kraków 1978 r. Polska.

zmieniono na "Przegląd Polski". Powielane to wydawnictwo przetrwało do końca wojny. Również publikowano; "Warta-Pismo młodzieży Polskiej" wydawane od czerwca 1943 r. "Na ucho" to pismo satyryczno-humorystyczne. Pierwszy numer wyszedł z datą 7. xi. 1943 r.; "Bez wędzidła" ukazało się w dniu 10. vii. 1943 r.; "Czuwaj" było też pismem Szarych Szeregów, później przyszła gazетка "Linus" - pierwszy numer z dnia, 15. xi. 1943 r. Te dwa ostatnie pisma ukazały się po raz ostatni w dniu, 8. v. 1944 roku. Wydawnictwo "Na Tropie" ukazało się w czasie od 25. i. do 25. vi. 1944 roku. W styczniu 1944 r. rozpoczęto wydawanie pisma pt; "Bims".

"Ostatnią gazetką konspiracyjną" - piszę Autorka "Krakowskich Szarych Szeregów" był "Szturmowiec" wydany w okresie od grudnia 1944 r. do stycznia 1945 r.

Magdalena Kurowska piszę bardzo szczegółowo o przebiegu pracy harcerskiej nad opracowaniem i



Zyjemy nieraz obok ludzi nie znając ich, nie domyślając się nawet co w sobie noszą, jak bogate mieli życie, ile działali na rzecz innych, jak wielkie ideały nosili w sobie. Dopiero śmierć zbliża nam nie jako te postacie, poznajemy ich życie, gdy odeszli na zawsze. Tak było z Janiną Szymańską, która gdy odeszła w czasie w chacie góralskiej "Tea" na Bulwarach poznałem swego czasu w Zakopanem, gdy oprowadzała zwiedzających i opowiadała o historii tych wnętrz, w których przechowuje się relikty dawnych czasów - najrozmaitsze przedmioty zgromadzone przez Jej szwagra - Stefana Szymańskiego, który był lekarzem i przyjacielem ludu góralskiego. Pani Janina osiadła w tym domu jako spadkobierczyni, po śmierci swego męża - Tadeusza Szymańskiego - a ponieważ zbiory ofiarowane zostały Muzeum Tatrzaskiemu - pełniła tam rolę kierowniczkę i przewodniczkę z urzędowym tytułem asystentki muzealnej. Przyglądałem się Jej ruchom, słuchałem Jej objaśnień z sympatycznym zainteresowaniem i uśmiechem, wykonywała bowiem te czynności trochę jakby mechanicznie, odruchowo; tu brzęknęła w zbyrkadło, tam pisnęła na fujarcie, gdzieśgdzie rzuciła słowo gwarowe. To rutynizowanie nie raziło, owszem - budziło sympatyczną uwagę zwiedzających. Ileż to razy dziennie powtarzał mi się ta samo, bo chata nad Bystrą Wodą cieszyła się liczną frekwencją. Gdy "gaździna" tej chałupy skończyła oprowadzanie - rozmawialiśmy prywatnie w Jej pokoiku; dowiedziałem się o niej wiele, o kontaktach z Radkowicami pod Świętym Krzyżem, gdzie osiadł z rodziną w ośrodku podworskim Stefan Gustaw Pomianowski. Był on kolegą męża Pani Janiny; obaj panowie pracowali przed wojną w Ministerstwie Rolnictwa w chałupach Szarych Szeregów. Ile razy spotkałem Panią Szymańską na Krupówkach - zawsze pytała: "co tam słychać w Radkowicach?" - bowiem dość często bywałem gościem Państwa Pomianowskich. Lubilem te krótkie, przelotne spotkania na ulicy, bo Pani Janina była osobą bardzo sympatyczną, o charakterystycznym sposobie bycia, lekko utykała na nogę (skutki reumatyzmu) podpierająca się laseczką, a później już musiały pomagać sobie dwiema specjalnymi laseczkami - podpórkami.

Po śmierci Janiny Szymańskiej pozwolono mi w Muzeum Tatrzaskim zająć się do akt personalnych, gdzie znalazłem niezwykły życiorys - niemal całą kopalnię wiadomości - o życiu i działalności Zmarłej, który sporządziła i przesłała Pani Jadwiga Gronostajska z Warszawy. Z tego źródła czerpałem

bogata treść do niniejszego wspomnienia.

Janina Szymańska, z domu Tworkowska (spokrewniona była z rodziną Micińskich przez matkę), urodziła się 16.I.1899 r. w Odessie. Pochodziła ze stanu ziemiańsko-inteligenckiego. Edukację szkolną rozpoczęła od piątej klasy gimnazjum rosyjskiego, które ukończyła chlubnie, ze złotym medalem. Po powrocie do Polski w 1919 r., wstąpiła na Uniwersytet Warszawski i po ukończeniu studiów zrobiła magisterium z biologii. Pracowała jako nauczycielka wykładając obok wyuczonego przedmiotu - w.f. - jako swoją drugą specjalność, którą pogłębiła w Instytucie Pedagogicznym dla nauczycieli Szkół Średnich. Stała nauczycielski rozpoczęła w Polskim Gimnazjum im. Jabłońskiego w Odessie. Znając języki obce (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski) pracowała przez pewien czas w różnych instytucjach jako sekretarka. Wkrótce jednak rzuciła biuro, uważała bowiem, że jej miejscem jest szkoła. W roku 1922 wróciła do pracy nauczycielskiej w Szkołach Polskiej Macierzy, w Gimnazjum p. Gępnierówny i w prywatnym Seminarium Nauczycielskim Zofii Wołowskiej w Warszawie. W okresie wojny wykładała w zespołach tajnego nauczania. Bądź też w 'szkołach parawanach' /były to szkoły typu zawodowego, jawne - które oprócz zawodu realizowały program szkoły średniej ogólnokształcącej - tajnie/, uczyła biologii, geografii, fizyki i propedeutyki filozofii. Pod koniec wojny, w 1944 r. wyszła za mąż za wspomnianego już Tadeusza Szymańskiego, b. wizytatora szkół rolniczych. Po Powstaniu Warszawskim państwo Szymańscy znaleźli się w Kieleckim, gdzie zamieszkali w jednej z leśniczówek. Tam Pani Janina zajęła się nauką dzieci i młodzieży w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Z kolei - już po okupacji - osiadła wraz z mężem w Złotowie, gdzie Tadeusz Szymański zorganizował i prowadził szkołę rolniczą. Jego żona wykładała biologię w dwu liceach - pedagogicznym i ogólnokształcącym. Następnym etatem życiowych wędrowce byli w Inowrocławu, gdzie w r. 1951 umiera mąż Pani Janiny, a ona sama pogrążona w głębokiej żałobie po stracie ukochanego czło-wieka (był on jej młodzieńczą miłością, ale wyszła za niego mając już 45 lat) - osiadła na stałe we wspomnianej już cha-ci góralskiej "Tea" /nazwa pochodzi od imion matki braci Szymańskich - Teofilia-Anna/. Nim jednak utworzono tu muzealną Izbę Pamiętek - Pani Janina od roku 1960 pracowała w zakopiańskich szkołach; Technikum Budowlane, Zasadnicza Szkoła Metalowa, Liceum Technik Plastycznych im. Kenara. Była bardzo lubiana przez młodzież, jej uczennice-harcerki nazywały ją drużną, a nie-harcerki - poprostu Ninka. Jej drobna, kształtna i ruchliwa postać, jej bezpośredniość i serdeczne zainteresowanie się sytuacją życiową uczennic /niektórym pomagała

nawet materialnie/- sprawiała, że traktowano ją w szkole jak starszą koleżankę. Na tej ludzkiej bliskości i bezpośredniości budowała swój autorytet nauczycielski i wychowawczy.

Oprócz pracy zawodowej - jej drugim, a może nawet pierwszym żywiołem było Harcerstwo, gdzie pracowała społecznie, była bowiem urodzoną społeczniką. Już jako 14-letnia dziewczynka uczyła czytać dzieci fernali w majątku rodzinnym, a gdy miała lat 15 - uczestniczyła w działalności kółka samokształceniowego w Odessie, które prowadziło także akcje społeczno-patriotyczne. Z ruchem harcerskim związała się w roku 1917, wstępując do pierwszego zastępu skautowego, gdzie wkrótce została zastępową. Odtąd wierna idei prawa harcerskiego aż do końca swego życia czuła się harcerką, wyznając szczytne hasło "Bóg i Ojczyzna". W pracy harcerskiej świeciła Jej przykładem i przyjaźnią Pierwsza Harcerka Polski - Olga Małkowska. W 1919 r. staje drużna Janina do pracy w stołecznych władzach harcerskiej organizacji, t.j.w. Głównej Kwacie - rze Harcerce w Wydziale Programowym i w Komendzie Warszawskiej Chorągwi Harcerek, gdzie pełni kolejno funkcje hufcowej zastępczyni komendantki i komendantki /1924-1927/. W szkołach gdzie uczyła - prowadziła drużyny, bądź też pełniła rolę ich opiekunki. Szkołiła młodzież na specjalnych kursach z ramienia Głównej Kwatery i Komendy Chorągwi Warszawskiej. W okresach wakacyjnych organizowała obozy harcerskie. Ciągłe zapracowana - nie miała czasu na własny odpoczynek. Przez wszystkie lata, aż do wojny wykorzystywała dla siebie jedyny miesiąc wakacyjny w 1926 r. Jako osoba władająca obcymi językami - została kierowniczką Wydziału Międzynarodowego Głównej Komendy i wyjeżdżała na międzynarodowe konferencje, zjazdy i zloty. W roku 1920 reprezentowała Polskę na konferencji instruktorów w Oxfordzie i na Jamboree w Londynie. W r. 1922 uczestniczyła na II konferencji w Cambridge. Bardzo była lubiana przez skautki zagraniczne. W roku 1930 objęła kierownictwo Wydziału Zagranicznego, który opiekował się harcerskimi drużynami polskimi na obczyźnie. Docierała wszędzie gdzie żyli Polacy, w krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, gdzie zorganizowała drużyny polskie, które wszczepiały dzieciom i młodzieży na emigracji poczucie szacunku i przywiązania do swej dalekiej ojczyzny. Szkołiła dla nich drużynowe, organizowała im przyjazdy do Polski. Na specjalne podkreślenie jej operatywności, zasługi fakt, że w okresie wakacji zimowych 1930/31 w ciągu 23 dni objechała w środowiska polskie w Wiedniu, w Szwajcarii, w Paryżu, w Alzacji i Lotaryngi w północnej Belgii oraz Berlinie i na Śląsku zakordonowym. Bywała często na Łotwie i w Estonii, w Rumunii i w Wolnym Mieście Gdańsku. Działała

jednocześnie w Chorągwi Warszawskiej, kształcąc drużynowe, wzywając obozy, jako członek Komendy Chorągwi Stołecznej. Aż dziwie jak umiała zmieścić w czasie te rozliczne działania i pogodzić je z pracą zawodową i studiami, odsuwając na bok swoje życie osobiste. Ciągle pogodna i czynna miała w sobie radość życia, umiała zapalić swoje wychowanki do czynu i realizacji swoich pomysłów. Gdy czytywałem się w ten niezwykły życiorys, rósł mój podziw i rodziły się refleksje, które wypowiedziałem na początku. Nie koniec jeszcze tej listy zasług. Drużna Janina działała wśród młodzieży nie tylko bezpośrednio, ale także poprzez swoje książki, które pisała z myślą o ich roli wychowawczej: "Książka dla zastępowej", "Równajmy krok", "Gry i zabawy dla młodzieży polonijnej", "Pisywała także artykuły do prasy harcerskiej. Z dziedziny biologii napisała prace; 'O występowaniu w Polsce kwiatowym epifitów fakultatywnych' i 'Aloes - Materiały do ćwiczeń z anatomii roślin'. W tragicznym wrześniu 1939 r. organizowała w stolicy obronę przeciwpożarową, jako kierowniczką bloku (4 domy w rejonie ul. Wspólnej). Zorganizowała punkt sanitarny oraz stołówkę dla uciekinierów i żołnierzy. Działała nie tylko w tajnym nauczaniu, ale nadal opiekowała się 11 Drużyną Harcerek, uczestniczyła w pracach Chorągwi Warszawskiej, była obwodową sekretarką Rady Głównej Opiekuńczej, opiekując się blokiem rejonowym składającym się z ośmiu domów. Miała jeszcze czas zdobywać nowe umiejętności z buchalterii i zielarstwa; wykładała na kursach przygotowawczych pracownikom, którzy mieli działać na Mazurach, gdy te wróca po wojnie do Macierzy. W okresie Powstania Warszawskiego pełniła funkcje zastępczyni komendantki Warszawa-Południe. Po wojnie organizowała i prowadziła drużyny harcerek w szkołach, w których pracowała w Złotowie i była członkiem Komendy Hufta. W Inowrocławiu opiekowała się licznymi organizacjami działającymi na terenie szkół, jak TPPR, Liga Morska i in. Po osiedleniu się w Zakopanem podjęła opiekę nad srużyną szkolną i poma-gała Komendzie Hufta w różnych pracach, a szczególnie gdy przyszła potrzeba tłumaczenia z języków obcych. Była działaczką na polu ochrony przyrody i zabytków, opieki nad zwierzętami (długoletnia skarbniczka miejscowego Oddziału ZOPZ). W ostatnich latach swego bogatego życia - tracąc coraz bardziej siły fizyczne, wzbudzała podziw swoją pogodą i cierpliwością, starała się być samodzielną, aby jak najmniej korzystać z ludzkiej pomocy. Janina Szymańska odznaczona była Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami. Zmarła 17-go października 1979 r. i pochowana została na cmentarzu przy ul. Nowotarskiej. Cześć Jej pamięci i harcerskie - Czuwaj!

Zakopane, 26.XI.1979 r. Polska. Aleksander Zaczynski

Eugeniusz Sikorski

KSIĄDZ MARIAN LUZAR

1895 - 1939

Dnia 15 września 1979 r. w kościele św. Piotra i Pawła w Trzebinii kś. bp. Stanisław Smoleński poświęcił tablicę pamiątkową:

"KS. KANONIK MARIAN LUZAR, HARCMISTRZ "CZARNY KRUK" DEO ET PATRIAE SEMPER SEDELIS *1.9.1895-+13.9.1939. ŻYCIE JEGO OBFIITSZE W DZIEŁA NIŻ DNI. ZAŁOZYCIEL HARCERSTWA W TRZEBINI, NACZELNY, KAPELAN ZHP W POLSCE WIELKI PRZYJACIEL MŁODZIEŻY I ŚWIATŁY WYCHOWAWCA. PAMIĘĆ O WIELKICH ZALETACH JEGO SERCA I DUCHA POTOMNYM PRZEKAŻUJĄ.

WYCHWANKOWIE- DRUHU CZUWAJ ! "

Słuszność wrytych słów potwierdzili licznie przy byli na tą uroczystość mieszkańcy Trzebinii.

Rzesza około tysiąca osób przeważnie po 50-ce - dawni uczniowie księdza katechety - ale nie brakło i przedsta-wicieli młodszych pokoleń, którym rodzice i dziadkowie wpoili wdzięczne wspomnienie o tym kochanym wychowawcy.

Był kś. Luzar nie tylko przez 15 lat katechetą w Trzebinie, ale również kapłanem o nie przeciętnych zaletach i działa-czem harcerskim dużego formatu.

Urodził się w Czarnej Wsi pod Krakowem w rodzinie robotniczej. Bliskość Krakowa umożliwiła mu naukę w

Zdjęcie. kś. Marian Luzar, harcmistrz .



gimnazjum, a jego lata gimnazjalne wypadły w okresie powstania w Polsce organizacji skautowej. Nic też dziwnego, że związał się on z tą organizacją od 1912 roku i był jednym z przywódców w 2-iej Krakowskiej Drużynie Skautów im. Henryka Dąbrowskiego. Do plutonu, prowadzonego przez Luzara, 27.9.1913 r. został wcielony dotychczas 'dziki' zastęp zorganizowany przez Józefa Grzesiaka - 'Czarnego', który potem w okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej był pierwszoplanową postacią harcerską w Wilnie, utrzymującą stale serdeczną więź przyjaźni z kś. Luzarem.

Po ukończeniu w 1914 r. z odznaczeniem Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, wstąpił Luzar w 1915 r. na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ukończył już w wolnej Polsce w roku 1919 i został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Niegowi k/Bochni. Nie poprzestał tam na pracy wikariusza i katechety, ale stworzył również placówkę działalności harcerskiej i stał się pionierem organizacji harcerskich drużyn wiejskich. Dążąc do uaktywnienia dla młodzieży wiejskiej harcerstwa, poświęcił zaczął na zajęcia sportowe, życie świetlicowe, teatr amatorski. Od tego czasu stale poświęcał wiele uwagi penetracji harcerstwa w środowisku wiejskim. Koroną jednak działalności kś. Luzara w Niegowici, było stworzenie tam w 1920 r. nieformalnego-prywatnego gimnazjum, w którym z 21 uczniami przerobiono w ciągu 2 lat kurs czteroletni, umożliwiając im złożenie egzaminu w gimnazjum państwowym w Bochni. W szkole tej kś. Luzar zmobilizował do nauki miejscowe nauczycielstwo a ucząc się młodzież na swój koszt zaopatrywał w podręczniki i pomoce naukowe. Umożliwie nie tym 21 młodym parafianom z głębokiej wsi, w warunkach istniejących 60 lat temu, zdobycie wykształcenia średniego, było wielkim dobrodziejstwem i nie lada wyczynem.

Gdy dziś pisze się o działalności kś. Luzara w Niegowici trudno oprzeć się marginesowej uwadze, że parafia ta ma ją - kieszczęście do debiutowania w niej wybitnych kapłanów. Przecież w dwadzieścia kilka lat później po kś. Luzarze, obecny Ojciec św. Jan Paweł II rozpoczynał swą pracę kapłańską jako wikary w Niegowici i zmobilizował tam parafian do budowy nowego kościoła.

W 1924 r. kś. Luzar został skierowany do Trzebini - małego miasteczka, liczącego wówczas 4.150 mieszkańców, ale w okolicy uprzemysłowionej i gęsto zaludnionej, bo parafian miała Trzebinia ok. 12.500. I znów tutaj zainicjował powstanie harcerskich jednostek organizacyjnych. Drużyny harcerzy powstały w Trzebini, Trzebieńce (robotnicza) i w Sierszy Wodnej (robotniczo-wiejska), a w ślad za nimi pojawiły się i drużyny harcerek. Kś. Luzar jako hufcowy był duszą całego ruchu, zainicjował i zrealizował budowę domu harcerskiego

Trzebini, który jako dom ludowy służył całemu społeczeństwu, utrzymując stale właściwą atmosferę godności każdego zebrania i każdej zabawy. Dla wyżycia się w grach i twórczości stworzył Harcerski Klub Sportowy i stadion. Młodzież garnęła się do tych placówek, bo znajdowała w nich nie tylko pole do wyżycia się, ale i przywódcę w pełni rozumiejącego potrzeby wychowanków, szczerze troszczącego się o zaspokojenie ich, oraz oczarowującego bogactwem swojej osobowości i zgodnością czynów ze słowami.

Ogromny wkład kś. Luzara w stworzenie środowiska harcerskiego w Trzebini, oraz nadanie mu odpowiedniej prężności i głębi nurtu, jest tym więcej godne podziwu, że w tym samym czasie działał on również z pozytywnymi wynikami na szerszych platformach Zw. Harc. Polskiego. W latach 1926-1929 był również komendantem Krakowskiej Chorągwi Harcerzy, a od 1931 roku naczelnym kapłanem ZHP.

Na stanowisku kapłańskim przewijała szczególną troskę o wychowanie religijne młodzieży harcerskiej, dążąc do tego przede wszystkim przez zapewnianie jak największej ilości drużyn-kapłanów, którzy sami przeżyli harcerstwo. Założył kręgi starszoharcerskie kleryków w Poznaniu, Gnieźnie i Pultulicach. Szczególnie ważne było to ostatnie, bo przygotowywał młodych księży do pracy metodami harcerskimi z młodzieżą polską w środowiskach emigracyjnych. O dużych efektach jego zabiegów świadczy fakt, że w 1937 r. było już w Polsce 21 kręgów starszoharcerskich w seminariach duchownych, a w nich 621 członków. A oprócz tego organizował obozy i kursy, wydawał "Biuletyn Działu Duszpasterskiego", zamieszczał w prasie harcerskiej artykuły na temat wychowania religijnego.

Działalność ta, o sporadycznych tylko kontaktach z ludźmi, których dotyczyła, niewątpliwie wywarła duży wpływ na powstanie pewnego rodzaju symbolio powołania kapłańskiego z ideologią i harcerskimi metodami wychowawczymi u wielu księży, pozostawiając też u nich pewne wspomnienia osobowości kś. Luzara. Nie ma jednakże warunków do spontanicznego przejawienia się wśród nich pamięci o nim, gdyż żyją oni i pracują w rozproszeniu. Natomiast 15 lat oddziaływania kś. Luzara na młodzież Trzebini w zwartym środowisku, żyje wśród wychowanków, powraca i przejawia się z dużą siłą w oktawę jego imienia.

Kś. Luzar w 1939 r. został zmobilizowany jako kapłan wojskowy. W czasie nalotów na Równie 13. IX. 1939 roku spowiadał na stacji kolejowej ranego żołnierza. W tym czasie samoloty niemieckie bombardując stację trafiły w stojący na niej pociąg z amunicją. Wskutek eksplozji kś. Luzar został

śmiertelnie ranny (urwanie szczęki, złamanie nogi) - zginął jako duszpasterz na żołnierskim posterunku.

Traf zarządził, że wkrótce potem przechodziła przez Równe grupa harcerzy z Trzebnici - dowiedzieli się, że zginął tam ich ukochany przywódca. Odszukali jego mogiłę i oznaczyli ją prowizorycznym napisem za znalezionej blasze.

A w Trzebnici... w roku czterdziestym od jego śmierci koncelebrowane Mszy św. przewodniczył kś. bp. Smoleński, który jeszcze jako kleryk, na zajęciach harcerskich, obozach i zlotach silnie przeżywał spotkania z Naczelnym Kapelanem ZHP.

W homilii swojej w sposób bardzo plastyczny przedstawił postać kś. Luzara, jako człowieka całym sercem oddanego Bogu, Polsce i służbie bliźnim.

To co wartościowe - jest trwałe, a wartość osoby kś. Luzara i ideałów którym służył, potwierdzają dawni harcerze trzebińscy, gdy i teraz, wspominając swego wychowawcę powiadają: - "Był - prawdziwym, szczerym, bezwzględnie uczciwym, sumiennym w swoich obowiązkach kapłańskich i w pracy harcerskiej. Umiął nawiązać kontakt z młodzieżą" ...

"Rodzice byli mu wdzięczni niezmiernie za wspaniały wpływ wychowawczy na dzieci" ...

Harcerzy swoich uczył: "Ojczyzna jest po Bogu największą świętością na ziemi. Jej należy się poświęcić." ...

"Większość harcerzy kś. Luzara jeszcze dzisiaj przestrzega praw i obowiązków harcerskich." ...

"Praca jego przyczyniła się do wychowania ludzi prawych, dobrych, uczciwych, religijnych, wiernych Bogu i Ojczyźnie" ...

Czerwiec 1980 r. Polska.

Eugeniusz Sikorski

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce niechętnie pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Szarych Szeregów. Służbę na Twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach, tajemnic służbowych dochować, do rozkazów służbowych się stosować, nie cofnąć się przed ofiarą życia."

Tekst ślubowania Szarych Szeregów zatwierdzony w rozkazie Naczelnika z 13.IV.1944 r.

Tomasz Strzembosz ogłosił na łamach pisma "Tygodnik Powszechny" [Rok. xxxiv. Nr. 32. (1646), Kraków, 10. viii. 1980 r.] obszernie opracowanie pt: "Warszawskie Szare Szeregi a wojna totalitarna", gdzie stara się przedstawić przystosowanie Związku Harcerstwa Polskiego, zwanego wówczas "Szarymi Szeregami" do potrzeb pracy konspiracyjnej okupowanej Polski.

archiwum
harcerskie.pl



ognisko
HARCERSTWA
POLSKIEGO

ORGAN
STANOWY
HARCERSTWA



wici harcerskie kanady

Rok. xxvi. Nr. 118.
Czerwiec 1980 r. Str. 46. Wym.:
260x215 mm. Offset. Zdj. 17. Rys:
54. Wyd. Zarząd Okręgu ZHP Ka-
nada. Red. hm. K. Z. Stohandel.
Zawiera; Materiały programowe
i sprawozdawcze na temat pra-
cy harcerskiej w Kanadzie.***

Wspzłek



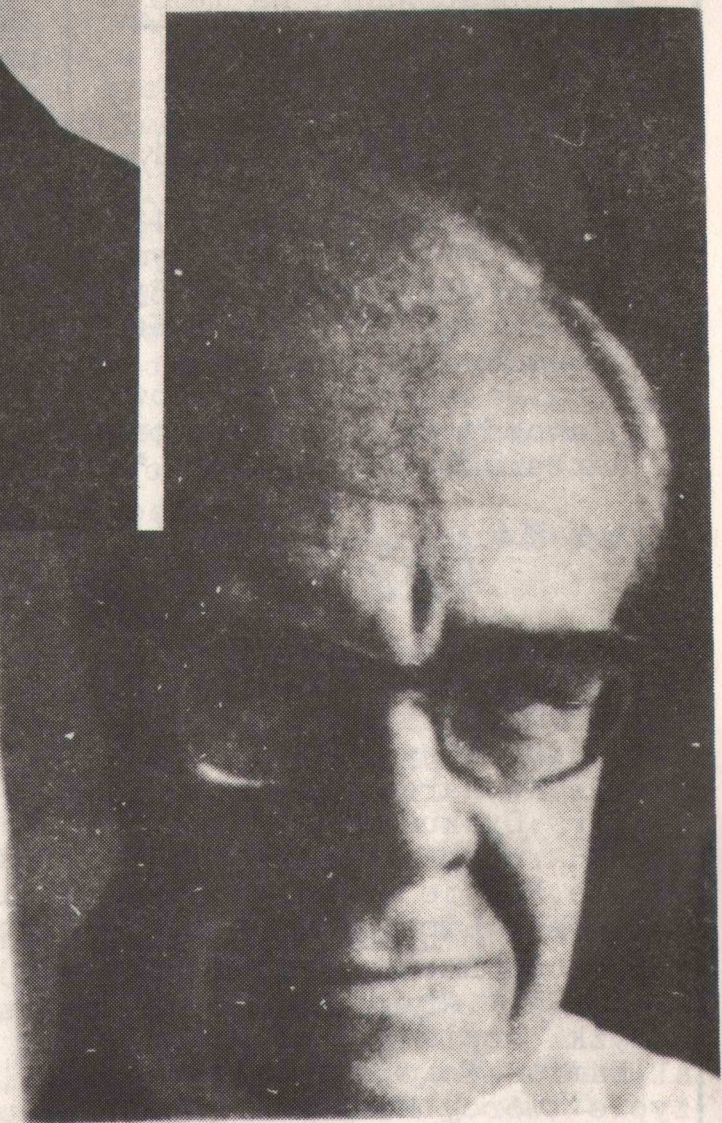
Dwumiesięcz-
nik. Rok. 20.
Nr. 104. Luty
1980. Rok. 20.
Nr. 105. Kwiecień 1980. Rok. 20.
Nr. 106. Czerwiec 1980. Rok. 20.
Nr. 107. Sierpień 1980 r. Off-
set. Zdjęcia. Wym.; 255x205 mm.
Wyd. Gł. Kw. Harcerek, Londyn.
Zawiera; Dyskusje na tematy
prac Harcerek Polskich na Ś-
wiecie. Podaje sprawozdania z
ich pracy. Liczne zdjęcia.***
Zenon Buczewski, "ANDRZEJ
MAŁKOWSKI". Artykuł na temat
książki napisanej przez hm.
Al. Kamińskiego, omawiającej
życie twórcy Ruchu Harcerskiego -

nadesła ne

kiego w Polsce. [Tyg. ' Głos
Polski- Gazeta Polska' Vol.
1xxii-xxxii. Nr. 31/32. dnia ;
7. viii. 1980 r. Toronto, Ont.]*

mgr. Maria Zychowska, "HAR-
CERSTWO W DZIEJACH TARNOWA
1910-1980". Sztywna okładka.
Wym.; 208x140 mm. Str.; 16. Druk.
Nakł.; 1000 egz. Tarnów, 1980 r.
Zawiera; Opracowanie jest
przewodnikiem po wystawie
zorganizowanej z racji 70-ocio-
lecia pracy ZHP w Tarnowie.
Są wspomnienia z jej począt-
ków na jesieni 1910 r. nast,
jest mowa o przybyłym tam ze
Lwowa, Andrzeju Małkowskim dn.
5. xi. 1911 r. Wspomina się iż
działał na tym terenie pracy
harcerskiej śp. Adam Ciółkosz,
a w listopadowych dniach ro-
ku 1918 Jerzy Braun napisał
tam pieśń harcerską; "Płonie
ognisko i szumią knieje...".
Krótka historia Chorągwi
Tarnowskiej doprowadzona jest
do początku 1980 roku.
Ekspozyty na tą wystawę do-
starczyli tam m. in. dr. B. Leon-
hard, hm. W. Błażejowski a z
poza Kraju, p. Jadwiga Braun -
Domańska z Ottawy, Kanada i
Wł. Masiewicz z Londynu, Anglia.
Bardzo wartościowe opracowa-
nie na temat historii ZHP w
Polsce. ***





śp.hm.Wiktor Frantz
